

Sygn. akt I ACa 633/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 587/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 40 000 (czterdzieści tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2010 roku, w pozostałej zaś części powództwo oddala,

b) w punkcie 4. w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2 630 (dwa tysiące sześćset trzydzieści) złotych,

c) w punkcie 5.b. o tyle, że należną Skarbowi Państwa od pozwanego kwotę obniża do 4 520 (czterech tysięcy pięciuset dwudziestu) złotych, oraz w punkcie 5.a. w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Ewa Jastrzębska
----------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 633/15

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego 80000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 25 lipca 2010 r., o ustalenie przyszłej odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ dnia 5 marca 2010 r., oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu z tym uzasadnieniem, że w wypadku komunikacyjnym doznał ciężkich obrażeń ciała, a za skutki tego wypadku odpowiedzialność ponosi pozwany.

W toku procesu powód rozszerzył żądanie pozwu do 110000,-zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Zarzucił, że powód w 50% przyczynił się do powstania szkody, zakwestionował wysokość zgłoszonego roszczenia oraz podniósł, że odsetki od zadośćuczynienia winny być liczone od daty wyrokowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 75000,-zł z odsetkami od 30 września 2010 r., ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące ujawnić się dalsze pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 5 marca 2010 r. szkody, w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 5 marca 2010 r. w powód, jako pasażer samochodu osobowego, doznał obrażeń ciała. Samochodem kierował K. P., którego powód znał z widzenia. K. P. nie miał uprawnień do kierowania samochodem.

Z miejsca wypadku powód został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S., gdzie przebywał w okresie do 17 marca 2010 r. Rozpoznano u niego uraz wielomiejscowy, wieloodłamowe złamanie trzonu kości udowej prawej oraz obejmujące kość szczękową, klinową, nosową i jarzmową wielomiejscowe złamania z wgnieceniem odłamów kostnych. W dniu 12 marca 2010 r. wykonano zabieg repozycji i stabilizacji trzonu kości udowej gwoździem śródszpikowym.

Od 17 do 19 marca 2010 r. powód przebywał w Oddziale (...) z rozpoznaniem złamania kompleksu jarzmowo-szczękowo-oczodołowego prawego, złamania nosa, rany dartej powieki oka prawego. Dnia 19 marca 2010 r. przekazany został do Oddziału (...), gdzie przebywał do 2 kwietnia 2010 r. i gdzie zastosowano wobec niego leczenie zachowawcze, polegające na usprawnieniu ruchowym po zespoleniu trzonu kości udowej prawej gwoździem śródszpikowym.

Powód przebył kilka operacji, przez pierwsze trzy dni po wypadku był on nieprzytomny. Kiedy opuścił szpital, przez około pół roku poruszał się o kulach, leczył się w poradni (...)i (...). Obecnie powód mieszka w A. i tam leczy się w u okulisty, gdzie ma wyznaczane wizyty lekarskie co 3 miesiące. W roku 2012 stwierdzono u niego odklejenie siatkówki, która została wówczas przyklejona. W przeprowadzonym w roku 2013 badaniu nie stwierdzono zmian w oku.

Kiedy powód przestał korzystać z kul, nie miał problemów z samodzielnym przemieszczaniem się i nie wymagał rehabilitacji; nie kontynuuje też leczenia po usunięciu części jelita, nie ma bowiem takiej potrzeby. W uszkodzonym oku zachował widzenie w 30%.

Po powrocie domu przez około trzy miesiące matka pomagała mu w czynnościach higienicznych i przygotowywała mu posiłki. Aktualnie powód nie ma dolegliwości bólowych ani problemów zdrowotnych, jedynie nie może się przeciągać z uwagi na problemy z okiem i ryzykiem odklejenia siatkówki. Właściwie w jego życiu nic się nie zmieniło, po wypadku dalej uczył się. Musiał jednak zmienić plany życiowe, nie może bowiem już zostać mechanikiem samochodowym. Nie ma jeszcze sprecyzowanych planów; we wrześniu roku 2013 miał rozpocząć naukę w szkole plastycznej.

W roku 2012 powód poddał się w poradni ortopedycznej kontroli po złamaniu uda prawego, zakwalifikowano go do usunięcia materiału zespalającego.

W dacie wypadku powód miał 16 lat, był uczniem drugiej klasy gimnazjum, chciał zostać mechanikiem samochodowym. Pół roku po wypadku wyjechał z rodzicami do A.. Zaczął uczęszczać do college'u, gdzie uczył się języka a.; dopiero gdy nauczył się języka, będzie mógł kontynuować naukę w innej szkole.

Przed wypadkiem powód grywał z kolegami w piłkę nożną i koszykówkę.

W piśmie z 18 czerwca 2010 r. pełnomocnik powoda zgłosił w (...) oddziale (...) SA szkodę, domagając się 150000,-zł zadośćuczynienia, 765,-zł za lepsze odżywianie, 8160,-zł za opiekę osób trzecich oraz zwrotu kosztów leczenia i kosztów dojazdu do placówek medycznych na konsultacje lekarskie i rehabilitację.

Z wydanej (...) opinii wynika, że w następstwie wypadku u powoda wystąpił sięgający 45% trwały uszczerbek na zdrowiu. Biegli stwierdzili u powoda obecność blizn szpecących, wymagające korekty okularowej pogorszenie widzenia okiem prawym i wynikające głównie z pogorszenia widzenia zaburzenia adaptacyjne. Największe obawy budzi stan oka prawego, który w przyszłości może ulec pogorszeniu. Nie jest możliwe uzyskanie poprawy w zakresie wyglądu twarzy powoda, asymetria której będzie się utrzymywać; podobnie mało realne jest skorygowanie blizn. Aktualnie powód wymaga jedynie kontroli specjalistycznej w zakresie narządu wzroku. Z powodu doznanych obrażeń może on czuć się osobą mniej atrakcyjną i może mieć trudności w wykonywaniu pracy wymagającej dobrego obuocznego widzenia bez korekty okularowej. Wskazali biegli, że przy podejmowaniu przez powoda pracy każdorazowo niezbędne będzie badanie okulistyczne, że po epizodzie odklejenia siatkówki i braku jej pełnego przylegania przeciwwskazane jest uprawianie przez niego sportu w zakresie dyscyplin związanych z dużym wysiłkiem fizycznym i że wykonywanie przez niego prac związanych z podnoszeniem przedmiotów uzależnione jest od konsultacji okulistycznej. Wyjaśnili, że blizny na twarzy powoda, nie powodują upośledzenia drożności nosa, które może mieć związek z jego cechami osobniczymi.

W świetle opinii powód wymagał przy niektórych czynnościach pomocy osób trzecich przez cztery miesiące od zdarzenia w wymiarze czterech godzin dziennie.

Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 3a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wypłaca odszkodowania i świadczenia z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego, jeśli posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę wyrządzono, nie był ubezpieczony ubezpieczeniem obowiązkowym.

W niniejszej sprawie bezsporna była zasada odpowiedzialności pozwanego, sprawca szkody powstałej wskutek wypadku z dnia 5 marca 2010 r. nie zawarł bowiem umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej; nie budził także wątpliwości rozmiar powstałych w wyniku wypadku szkód na osobie powoda. Wątpliwy był natomiast sposób restytucji powstałej szkody majątkowej i wysokość świadczeń. Sporne było też to, czy powód miał świadomość braku uprawnień kierowcy do prowadzenia pojazdu oraz czy w momencie wypadku powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, co miało znaczenie z punktu widzenia art. 362 k.c.

Powód i kierujący samochodem K. P. znali się ze szkoły. Powód zeznał, że nie wiedział, czy kierowca miał prawo jazdy, i że nie pamięta, czy miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Przyjąć należało, że powód, znając K. P. ze szkoły, mógł wiedzieć o braku jego uprawnień do prowadzenia samochodu, a przynajmniej powinien był upewnić się, czy ma on prawo jazdy.

Przyczynieniem się do powstania szkody jest każde pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą zachowanie poszkodowanego. Skoro powód wsiadł do samochodu kierowanego przez kierowcę, którego uprawnień nie był pewny, świadomie stworzył dla swojego życia i zdrowia realne zagrożenie; takie jego zachowanie miało każde ocenić jego przyczynienie na 30%. Pozwany nie wykazał, by przyczynienie powoda było wyższe, a w szczególności

nie udowodnił stanu nietrzeźwości kierowcy oraz wiedzy powoda na ten temat. Ponadto materiał dowodowy nie potwierdził, by powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Zgodnie z art. 445§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia dla naprawienia krzywd w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, ale nie powinna być symboliczna.

Rozmiar doznanych przez powoda obrażeń ciała, a także długotrwałość jego leczenia i rehabilitacji oraz odczuwane przezeń nadal następstwa wypadku były dotkliwe. Powód w dacie wypadku liczył 16 lat, był zdrowym chłopcem, prowadzącym tryb życia typowy dla nastolatka. Leczenie i rehabilitacja powoda były długotrwałe, wiązały się z koniecznością leżenia przez 4 tygodnie i ze znacznymi ograniczeniami ruchowymi, a okres, kiedy musiał się on poruszać przy pomocy kul i korzystać z pomocy osób trzecich, trwał 4 miesiące. Największe konsekwencje dla dalszego życia powoda ma powodujący ograniczenia w aktywności fizycznej i w pracy uraz gałki ocznej. Dodatkowo na skutek wypadku powodowi pozostały blizny na ciele, w tym jedna, o długości około 4 cm, na twarzy. Powód aktualnie nie ma ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, nie wymaga rehabilitacji leczniczej, a jedynie systematycznej kontroli specjalistycznej w zakresie narządu wzroku.

Pozwany z tytułu zadośćuczynienia wypłacił powodowi 30000,-zł, co stanowiło sumę zbyt niską. Wszystkie przytoczone okoliczności prowadzą do wniosku, że należne powodowi zadośćuczynienie winno wynosić 150000,-zł. Tak ustalona kwota, wobec przyjętego przyczynienia się powoda, podlegała pomniejszeniu o 30%, czyli do 105000,-zł. Po odliczeniu od nich wypłaconych już 30000,-zł należało na rzecz powoda zasądzić 75000,-zł. Kwota ta ma odczuwalną ekonomiczną wartość, pozwoli powodowi zrealizować zmodyfikowane plany życiowe oraz przystosować się do nowych realiów. W pozostałym zakresie żądanie zadośćuczynienia podlegało oddaleniu.

W myśl do art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powód żądanie wypłaty 150000,-zł zadośćuczynienia zawarł w piśmie, które do (...) SA dotarło najpóźniej 30 sierpnia 2010 r., stąd termin do wypłaty świadczeń upłynął w dniu 29 września 2010 r. Z tej przyczyny odsetki należało na podstawie art. 481 k.c. zasądzić od dnia 30 września 2010 r.

Powód wymaga systematycznej kontroli specjalistycznej w zakresie narządu wzroku, a złożoność doznanego przezeń urazu gałki ocznej sprawia, że stan oka może w przyszłości ulec pogorszeniu. Ma on zatem interes prawny w ustaleniu na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanego za mogące się pojawić w przyszłości następstwa wypadku z dnia 5 marca 2010 r.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. oraz §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a także art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od opisanego wyroku pozwany zaskarżył go w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie ponad 40000,-zł i o odsetki za okres od 30 września 2010 r. do 27 kwietnia 2015 r. oraz w części orzekającej o kosztach. Zarzucił obrazę art. 233§1 k.p.c., art. 445§1 k.c., art. 481 k.c. i art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (dalej: ustawy o ubezpieczeniach). W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa o zapłatę 35000,-zł i o odsetki od prawomocnie zasądzonych 40000,-zł od 30 września 2010 r. do 27 kwietnia 2015 r. oraz przez zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu; wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie, niektórym spośród podniesionych w niej zarzutów i argumentów nie sposób bowiem odmówić słuszności.

Skarżący nie kwestionuje poczynionych w sprawie ustaleń, które – choć częściowo znalazły się dopiero wśród rozważań faktycznych i prawnych – zgodne są z materiałem dowodowym. Z tej przyczyny ustalenia te Sąd Apelacyjny, co do zasady, akceptuje i przyjmuje za podstawę własnych ocen z punktu widzenia prawa materialnego. Oceny co do trafności ustaleń nie zmienia podniesiony przez pozwanego zarzut obrazu art. 233§1 k.p.c., analiza jego wskazuje bowiem jednoznacznie na to, że zmierza on (...) do podważenia oceny dowodów, a do zakwestionowania zastosowania prawa materialnego, jest zatem tożsamy z podniesionymi jednocześnie zarzutami obrazu art. 445§1 k.c. i art. 481§1 k.c.

Za podstawę odpowiedzialności sprawcy wypadku, to jest K. P., z której wywodzona jest odpowiedzialność pozwanego Funduszu, przyjął Sąd Okręgowy normę art. 415 k.c. Norma ta zastosowanie w sprawie mogłaby mieć tylko wtedy, gdyby kierujący wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody mechanicznym środkiem komunikacji nie był jego posiadaczem lub gdyby powoda uznać można było za osobę przewożoną z grzeczności w rozumieniu art. 436§2 k.c. Kwestii tej Sąd Okręgowy w ogóle nie rozważył, a materiał zebrany w sprawie nie pozwala Sądowi Apelacyjnemu na jednoznaczne jej rozstrzygnięcie. Nie ma jednak ona dla bytu odpowiedzialności pozwanego, który zasadę swej odpowiedzialności zaakceptował, istotnego znaczenia, ale uznał Sąd Apelacyjny zwrócenie na nią uwagi za celowe.

Kluczową w sprawie kwestią jest to, jaka suma pieniężna w okolicznościach sprawy niniejszej uznana być może za odpowiednią w rozumieniu art. 445§1 k.c.

W pełni podzielić należy ogólne wywody Sądu Okręgowego na tle przesłanek przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia i na tle kryteriów ustalania jego wysokości. Rzecz w tym, że okoliczności faktyczne sprawy, w tym rodzaj i rozmiar doznanych przez powoda obrażeń oraz wymiar związanych z tym jego cierpienie, nie uzasadniają określenia właściwego zadośćuczynienia na poziomie 150000,-zł. Czas, przez jaki powód wymagał intensywnego leczenia był wszak relatywnie krótki, a i okres, przez który poruszać się mógł tylko przy pomocy kul i korzystał musiał z pomocy innych osób (matki) też nie był szczególnie długi, nie przekroczył bowiem czterech miesięcy, a nadto urazy kości zostały zaleczone i nie ograniczają jego sprawności fizycznej. Jedynym, obok blizn, trwałym skutkiem wypadku w sferze zdrowia powoda jest znaczące osłabienie widzenia w prawym oku i wynikające stąd zaburzenia adaptacyjne oraz (wskutek ryzyka odklejania się siatkówki) ograniczenia w uprawianiu sportu i w innych wymagających wysiłku fizycznego czynnościach. Są to bez wątpienia skutki dolegliwe, nie sposób jednak uznać, że wycenione być winny na sumę przekraczającą czteroletnie średnie wynagrodzenie netto pracownika w Polsce, prowadziłoby to bowiem do naruszenia zasady, że zadośćuczynienie odpowiadać winno aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, oraz do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Podkreślić trzeba, że w razie pogłębienia się dysfunkcji oka prawego i ewentualnych tego konsekwencji w sferze zdolności do pracy powód ma otwartą drogę do dochodzenia dalszych roszczeń, w tym o dalsze zadośćuczynienie, i to niezależnie od tego, że przyszła odpowiedzialność pozwanego względem niego za skutki wypadku z dnia 5 marca 2010 r. została niejako dodatkowo (choć w świetle art. 442¹§3 k.c. istnienie interesu prawnego w ustaleniu budzi wątpliwości) prawomocnie przesądzona. W tej sytuacji uznał Sąd Apelacyjny, że rozmiar doznanej przez powoda krzywdy uzasadniałby zadośćuczynienie na poziomie 100000,-zł, które stanowią bazę dla dalszych wyliczeń, uwzględniających przyczynienie się powoda do zaistniałej u niego krzywdy i dotychczasowe świadczenia ze strony pozwanego.

Powód, który wyroku nie zaskarżył, nie zakwestionował skutecznie ani ustaleń wskazujących na jego współodpowiedzialność za doznane obrażenia, ani wywiezionego z tych ustaleń przez Sąd Okręgowy stopnia jego przyczynienia się do nich. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny nie znajduje wystarczających argumentów, które mogłyby prowadzić do odmiennej w tym zakresie oceny. Dodać można, że – wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy – istniały warunki do przyjęcia, że powód w czasie jazdy nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Brak jest wprawdzie

wskazującego na to bezpośredniego dowodu, istotne jest jednak to, że powód temu twierdzeniu pozwanego nie zaprzeczył (zeznał, że nie pamięta, czy miał pasy zapięte), co pozwalało uznać je za przyznane. W tej sytuacji zadośćuczynienie uznane za odpowiednie należało pomniejszyć o 30%, czyli do 70000,-zł, po czym od tej kwoty odjąć należało wypłacone już 30000,-zł; po tej operacji do zapłaty przez pozwanego pozostaje wynosząca 40000,-zł różnica.

Bezasadnie zarzuca pozwany obrazę art. 481§1 k.c. i art. 109 ustawy o ubezpieczeniach. To, że rozmiar krzywdy powoda ustalony został dopiero w toku procesu, nie może prowadzić do swoistego premiowania pozwanego odroczeniem wymagalności roszczenia za to, że nie wykonał swego ustawowego obowiązku i w czasie odpowiednim, w postępowaniu likwidacyjnym, nie wyjaśnił należycie wszystkich skutków wypadku w sferze zdrowia powoda, choć nie było ku temu żadnych przeszkód. Słusznie w tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że pozwany w opóźnieniu pozostawał od upływu 30 dni od daty, w której z pewnością doszło zgłoszenia szkody, i odsetki przyznał od 30 września 2010 r.

Wobec zaistnienia przesłanek do zmiany wyroku stosownej korekcie poddać należało rozstrzygnięcia o kosztach procesu, opierając je zresztą także na normach zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. i art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przy zmienionych na niekorzyść powoda proporcjach (uległ on w około 65%) to on winien ponieść odpowiednią większość kosztów. Przy orzekaniu w tym zakresie wziąć jednak należało pod uwagę, że Sąd Okręgowy z obrazą stanowiącego w tym zakresie prawo materialne art. 98§3 k.p.c. na jego dobro zaliczył wydatki poniesione przez jego pełnomocnika procesowego na dojazdy na rozprawy, co zwiększyło łączną sumę kosztów i rzutowało na końcowy efekt ich rozliczenia. Po skorygowaniu tej sumy przez pomniejszenie jej o 2873,52 zł w rozliczeniu powód winien zwrócić pozwanej 2630,-zł, ta zaś na rzecz Skarbu Państwa uiścić winna tylko 4520,-zł. Jednocześnie, mieszcząc się z ogólnym rozliczeniem w kierunku zaskarżenia, uznał Sąd Apelacyjny za właściwe odstąpienie od obciążania powoda kosztami, które na zasadach ogólnych należałoby ściągnąć z zasądzonego roszczenia.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie art. 102 k.p.c.

SSO Ewa Solecka SSA Piotr Wójtowicz SSA Ewa Jastrzębska